

Mikołaj Maternik

Leśne porządki

Wielkie poruszenie na leśnej polanie-
ktoś pozostawił na niej śmieci!
Śmieci?! Jakie śmieci?
To przecież surnowce,
dlatego trzeba je posegregować.
Ale jak?
Dokładnie tak, jak w wierszyku!

cena: 25 zł

ISBN 978-83-64816-49-9



9 788364 816499



Papier w 100%
z recyklingu



Leśne porządki

Tekst:

Mikołaj Maternik, Abrys

Ilustracje i skład:

Katarzyna Urbaniak

Druk:

Poligrafia Fabisiak

Oddano do druku:

6 kwietnia 2018 r.

Nakład:

1000 egz.



Wydawca:

ABRYŚ Sp. z o.o.
ul. Daleka 33
60-124 Poznań
www.abrys.pl
biuro@abrys.pl

Dział Edukacji Ekologicznej
www.ekoedu.com.pl
ekoedu@abrys.pl

Leśne porządki

Patroni medialni:



©Copyright by Abrys
ISBN 978-83-64816-49-9

Ranek nastał w leśnej dziczy,
nad polaną pszczoła bzczy:
niech ktoś szybko mi wyjawi,
kto te śmieci tu zostawił?

Nie minęło czasu wiele
i odezwał się papierek:
ktoś tu z wiedzą jest na bakier,
żadnym śmieciem nie jest papier!

Wtem zbudziła się butelka,
cała szklana, prócz kapselka:
I ja także protestuję,
wcale śmieciem się nie czuję!



Szelest folii, chrzęst kubeczka,
zezłościła ich płoteczka!
Każdy odpad chciał zaprzeczyć,
że surowce to są śmieci.

Zabzyczała znowu pszczoła,
do porządku chcąc przywołać,
jakże dziwne towarzystwo
w lesie zbędne... mimo wszystko.

Już rozumiem was odpady,
Ja nie szukam żadnej zwady,
ale może mi powiecie,
skąd wy w lesie się bierzecie?

Stoik załkał, karton zmiękł,
stary talerz głośno pękł.
Cóż, westchnęła w końcu puszka,
ja ci powiem, nadstaw uszka.



Ta historia jest ponura,
cierpi przez nas wciąż natura.
Las to głusza i odludzie,
porzucają tu nas ludzie.

Myślą błędnie, nie wiem, czemu,
że pozbędą się problemu.
I wbrew woli tu rzuceni,
ból sprawiamy całej Ziemi.

Aż ugięła się szypułka,
gdy opadła na nią pszczołka,
tak wśród kwiatów posmutniała,
że szlochając, powiedziała:

Cały żal z tej opowieści
w moim sercu się nie mieści.
Ale patrzcie! Ktoś nadchodzi,
może on was oswobodzi?



Wspiął się flakon na szczyt belki:
widzę worki i szufelki!
Hej, odpady, mocno wierzcie,
że ktoś po nas idzie wreszcie!

Przyszły dzieci, popatrzyły
i jak zwykle się zdziwiły.
Znów odpady straszą w lesie,
ile jeszcze Ziemia zniesie?

Płaczą śmieci małe, duże:
my nie chcemy być tu dużej!
choć nasz wygląd może mylić,
to wystarczy się wysilić.

Spójrzcie na mnie – krzyknął drut –
leżę w trawie, na mnie brud.
Niby całkiem nieprzydatny
do odzysku jestem zdatny.



Ja nie gorsza: skrzeczy płyta,
choć już nie gram, ale zgrzytam,
to z pomocą recyklingu,
w guzik zmienię się w smokingu.

Tak, potwierdzam! – tupnął but –
to ze wszech miar słuszny trud.
Przyjaciele mają rację,
czas docenić segregację!

Gdy się zrobił straszny hałas,
bo odpady wszystkie na raz,
chciały sobie udowodnić,
kto jest zbiórki bardziej godny.



Ech, surowce, bez paniki,
najważniejsze znać tajniki!
Warto czytać, by zrozumieć,
to, co każdy winien umieć.

Unikając więc skromności,
miło nam zapewnić gości,
że żałować nie będziecie,
gdy w tym worku usiądziecie.

Nie być w lesie jest wspaniale,
lecz co z nami będzie dalej?
Trochę tracę swój humorek,
zamieszkując z resztą worków.

Obruszyła się kamera:
i mi także tu doskwiera,
niezbyt grzeczne towarzystwo –
to żelazko jest zbyt blisko.



Dość urzędzeń zapłakanych,
nie traficie do zmieszanych.
Przecież później, krok po kroku,
przeniesiemy was do PSZOK-u.

W jednym worku składowanie
to chwilowe rozwiązanie.
Niepotrzebne więc te spory,
wiemy, po co są kolory.



Do tych żółtych pojemników
coś z metalu lub plastiku,
i pamiętać o tym warto,
że po mleku także karton.

W pojemniku zaś zielonym
szkło, butelki i flakony,
lecz bez naczyń, luster, donic,
jest wyjątków kilka stronic.

plastikowe worki,
reklamówki i folie



plastikowe butelki
(bez nakrętek)



metalowe
puszki



kartony po nabiałe
i napojach
(bez nakrętek)



butelki szklane



flakony



szkło



A w niebieskim kontenerze
legnie papier na papierze,
lecz nie mokry i nie tłusty
czy po soku karton pusty.

Co w brązowym, zapytacie?
bioodpady: trawa, nacie,
liście, drewno, jaj skorupki,
lecz nie mięso, kości, zupki.



gazety



wórki papierowe



tektura



ulotki



książki
i zeszyty



trawa



drewno



skorupki jaj



liście



A kontener cały czarny –
ten najbardziej jest ofiarny.
Przyjmie gumę, żwir, pieluszki,
kredki, kubek oraz ciuszki.

To nie wszystkie możliwości,
lecz by nie mieć wątpliwości,
trzeba trochę pogłówkować,
żeby dobrze segregować.

kredki, pędzle,
długopisy



lustro



opakowanie
po lekach



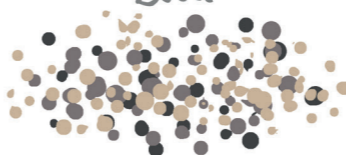
okulary



pieluszki



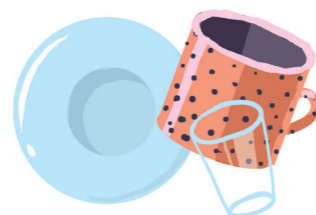
żwir



zużyte artykuły
higieniczne



talerze, kubki
i szklanki



styropian



resztki
jedzenia



zużyte buty
i ciuszki



Pięć kolorów pojemników,
a odpadów jest bez liku.
Niech nikogo to nie zraża,
że pomylić mu się zdarza.

Aby nie być marnotrawcą,
aby zostać w końcu znawcą,
trzeba myśleć, słuchać, pytać
lub ten wierszyk często czytać.



